Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

Nr. 235 Katowice, środa 10-go października 1928. Rok IV

Strajk w Łodzi trwa dalej.

Warszawa. (AW). W poniedziałek przybyli do Warszawy przedstawiciele przemysłowców łódzkich i przedstawiciele robotników. O godz. 11 przedstawiciele przemysłowców zostali przyjęci przez ministra Jurkiewicza, poczem rozpoczęła się konferencja. Na godz. 12 wyznaczona została konferencja w ministerstwie pracy z delegatami robotniczymi. Jest mało prawdopodobnem, aby przemysłowcy zgodzili się na 20% żądaną przez robotników podwyżkę. Wobec nieustępliwego stanowiska robotników i przemysłowców minister pracy zaproponował w imieniu rządu 5% podwyżkę płac. Strony przyjęły propozycję do wiadomości i zakomunikują ją swym organizacjom. Z tej przyczyny należy spodziewać się za kilka dni wznowienie rokowań, które o ile strony przyjmą propozycje ministra toczyć się będą co do pozostałych punktów.

Echa manifestacji w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Policja wiedeńska wypuściła na wolną stopę komunistów, aresztowanych w związku z demonstracjami w Wiener Neustadt. Pięciu z nich jako cudzoziemców wydalono z granic Austrji.

Zostali też aresztowani członkowie centralnego komitetu komunistycznego w Austrji. Prasa oblicza, iż koszty pochodów Heimwehry i Schutzbundu wynosiły 1⅓ miljona szylingów, zarządzenia zaś wojskowe i policyjne w celu utrzymania porządku pochłoną 1 miljon szylingów.

Wiedeń. (PAT.) KanclerzSeipel zaprosił przywódców 4-ch stronnictw parlamentarnych na konferencję, dotyczącą wewnętrznego rozbrojenia stronnictw. Na konferencji tej postanowiono zwołać zebranie wszystkich przedstawicieli stronnictw na czwartek 11-go października celem odbycia rokowań w tej sprawie.

Epilog chytrości komunistów.

Berlin. (PAT). Sensacyjny incydent uprowadzenia socjalistycznego prelegenta i wygłoszenia odczytu przez komunistycznego posła o czem donosimy na innem miejscu, został prawie całkowicie wyjaśniony. Dzienniki komunistyczne ogłaszają zupełnie otwarcie, że owym prelegentem był poseł komunistyczny Schultz, który w ciągu nocy z soboty na niedzielę ukrywał się w gmachu parlamentu, aby przeczekać 24 godzin, po upływie których korzystać już mógł z nietykalności poselskiej. W nocy z niedzieli na poniedziałek powracał koleją podziemną do centrum miasta i spotkał w wagonie redaktora „Vorwärtsu" Schiffa, który poznawszy organizatora i bohatera całej afery spoliczkował Schultza.

Pomiędzy posłem Schultzem i redaktorem Schiffem doszło do zaciekłej bijatyki, której kres położyli dopiero urzędnicy kolei podziemnej, rozdzielając obu powaśnionych. O zajściu spisano z redaktorem Schiffem oraz posłem Schultzem protokół.

Prasa berlińska donosi, że poseł Schultz ma wytoczyć redaktorowi Schiffowi skargę sądową o pobicie.

Nowy biskup-sufragan lwowski.

Lwów. (PAT.) W kościele archikatedralnym odbyła się w niedzielę konsekracja ks. prof. dr. Franciszka Lisowskiego na biskupa sufragana archidiecezji lwowskiej. W uroczystości wzięli udział ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. metropolita Szeptycki, ks. arcybiskup Sapieha, ks. biskup Wałęga, ks. biskup sufragan Komar, ks. biskup Nowak, ks. biskup Fischer, kapituła katedralna, senat uniwersytetu, reprezentanci władz i liczne tłumy publiczności. Konsekracji dokonali ks. arcybiskup Twardowski z ks. biskupem Wałęgą i ks. biskupem sufraganem Komarem. Po konsekracji ks. biskup Lisowski przyjmował gości obiadem w seminarjum duchownem.

Stanowisko centrum wobec rekonstrukcji

Berlin. (PAT). Obrady zarządu partyjnego Centrum zakończyły się pozostawieniem przez zarząd partji obu frakcjom parlam. i sejmu prusk. wolnej ręki w dalszych rokowaniach o rozszerzenie koalicji rządowej. Decyzja ta ma poważne znaczenie dla zapowiedzianych na połowę bież. tygodnia rokowań oficjalnych pomiędzy poszczególnemi frakcjami sejmu pruskiego.

Przygotowania do lotu przez Atlantyk.

Berlin. (Tel. wł.) Z Friedrichshafen donoszą, że sterowiec „Hr. Zeppelin" wzniósł się do ostatniego próbnego lotu przed odlotem do Ameryki. Lot ten udał się w zupełności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Zeppelin" poleci we środę przez Antlantyk, o ile warunki atmosferyczne nie będą zbyt niepomyślne.

Wojowniczy Stahlhelm.

Mannheim (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbyły się manifestacje Stahlhelmu, przyczem doszło do krwawych starć z bojówkami socjalistycznemi. 11 osób oraz 3 policjantów zostało ranionych. Dokonano licznych aresztowań.

Komitet porozumienia międzynarodowego.

Berlin. (Tel. wł.) Utworzył się tutaj komitet, mający za cel wymianę zdań między wybitnemi osobistościami wszystkich krajów celem wyrównania istniejących różnic. Do komitetu przystąpili między innemi minister Stresemann i prezydent parlamentu Löbe. Pierwszy odczyt wygłosi przywódca angielskiej partji robotniczej, Macdonald.

Dzień katastrof.

Paryż. (Tel. wł.) Pociąg lokalny wykoleił się pod Grainyille. 13 podróżnych zostało ciężko rannych.

Bukareszt. (Tel. wł.) Na stacji Ilje Radu zderzyły się dwa pociągi towarowe. Trzech funkcjonarjuszy kolejowych zostało zabitych, 20 rannych. Straty są bardzo poważne.

Londyn. (Tel. wł.) Z Bombayu donoszą, że z niewyjaśnionych dotychczas powodów nastąpił wybuch w pociągu osobowym, przyczem trzech pasażerów zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

Skutki trzęsienia ziemi.

Angora. (PAT.) Według oficjalnego sprawozdania w czasie ostatniego trzęsienia ziemi o czem donosiliśmy 3 wioski, położone w okolicach Angory, zostały całkowicie zniszczone, trzy inne uległy zniszczeniu w 70 proc., sześć innych w 25 proc. i wreszcie osiem w 5 proc. Wiele osób odniosło rany. Rząd oraz organizacje Czerwonego Półksiężyca podjęły akcję ratunkową.

Zgubne skutki prohibicji.

Nowy Jork. (PAT.) Na skutek spożycia nieoczyszczonego alkoholu, przygotowanego przypuszczalnie z kartofli lub kukurydzy, 17 osób zmarło, zaś 50 przewieziono do szpitali. Ofiary pochodzą niemal wyłącznie ze wschodnio-ludowych dzielnic Nowego Jorku.

Kongres unji katolickiej badań międzynarodowych.

Jak już donosiliśmy na podstawie telegramów, w Warszawie odbył się kongres unji katolickiej dla badań międzynarodowych. W pierwszym dniu przewodniczący komisji dobroczynnej dr. Joerger, dyr. „Deutscher Caritasverband" wyłożył cele unji i wskazał na ważność współpracy katolików różnych krajów. Zarazem złożył prezesowi polskiej grupy, prof. dr. Haleckiemu, serdeczne podziękowanie zagranicznych gości za przygotowanie zjazdu.

Dalej dr. Joerger złożył sprawozdanie z międzynarodowego kongresu „Caritas Catholica", który odbył się w Bazylji w maju rb., oraz z czterech międzynarodowych kongresów filantropijnych, które urządzono w Paryżu. Po obu sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się referatem p. senatorki Rudel-Zeynek z Wiednia o społeczno-pedagogicznych zadaniach w stosunku do bezrobotnych a zwłaszcza do bezrobotnej młodzieży. Referentka omawiała tę sprawę ze szczególnem uwzględnieniem zadań, które powstają przy pracy społeczno-charytatywnej.

Następnie odczytano referat o głodzie mieszkaniowym. Inicjatywa prywatna musi przedewszystkiem brać pod uwagę: stworzenie i popieranie powszechnie użytecznych spółek budowlanych, wspólne zakładanie urządzeń mieszkaniowych, utworzenie kas oszczędnościowych dla popierania budownictwa, ulepszenie istniejących mieszkań, przedewszystkiem przez podwyższenie stanu zdrowotnego starszych dzielnic miejskich. Na szczególną uwagę zasługują rodziny, posiadające wiele dzieci. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele różnych grup.

Ostatni referat komisji opracował ks. dr. Wojcicki, prof. Uniwersytetu Wileńskiego; referent omawiał działalność Międzynarodowego Biura Pracy i przeprowadził interesujące porównanie między wskazaniami Encykliki „Rerum Novarum" Wielkiego Papieża Leona XIII, a obecnym rozwojem społecznego ruchu i prawodawstwa. P. Pauwels (Bruksela) sformułował wskazania i życzenia międzynarodowe, chrześcijańskiego ruchu robotniczego pod adresem Biura Pracy.

W drugim dniu odbyły się posiedzenia Komisji Współpracy intelektualnej Katolickiej Unji Studjów Międzynarodowych.

Ks. Beaupin przedstawił działalność Komisji od czasu ostatniego zgromadzenia generalnego, które się odbyło w Wiedniu w listopadzie 1926 r. Komisja zajmowała się specjalnie kwestją nauczania młodzieży o jej obowiązkach międzynarodowych przy równoczesnem uwzględnieniu szacunku dla ojczyzny i religji.

Komisja wyraziła swą zgodę na założenie Międzynarodowego Biura Dziennikarzy Katolickich oraz Katolickiego Międzynarodowego Urzędu Kinematograficznego. Odczytane zostały sprawozdania o tych dwóch nowych instytucjach, których zadaniem jest oddawanie usług katolikom wszystkich krajów i które mają swe siedziby w Paryżu, gdzie znajduje się również Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów.

Z pośród szeregu innych zagadnień należy wymienić sprawę stosunków między katolickimi historykami różnych krajów, celem skoordynowania ich prac nad wykazaniem pokojowej roli Papiestwa w konfliktach między narodami, oraz sprawę międzynarodowych stosunków uniwersyteckich, o których mówił prof. Halecki. Komisja zastanawiała się dalej nad kwestją urządzania kursów i konferencyj o sprawach międzynarodowych nietylko dla katolików, lecz i w tych środowiskach, gdzie nauka katolicka i encykliki papieskie nie są znane, lub gdzie są celowo zapoznawane.

Prace Komisji, swoim charakterem praktycznym i swoją wartością informacyjną w zakresie uświadamia-

nia o zasadach katolickich w wychowaniu młodzieży żywo zainteresowały osoby, obecne na posiedzeniach.

W trzecim dniu posiedzenia członkowie zarządu przyjęci zostali na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego.

Podczas obiadu w Resursie Kupieckiej powitał gości zagranicznych prof. Fiedorowicz, przewodniczący grupy warszawskiej. W treściwem przemówieniu zwrócił uwagę na fakt, że w Polsce katolicyzm był zawsze synonimem kultury. Węzły kultury katolickiej powinne tem silniej być zadrzierżgnięte pomiędzy katolikami zagranicznymi i Polską, że ona to właśnie z powodu swego niezwykłego położenia geograficznego jest ostatnią twierdzą Europy przeciwko wojującemu bolszewizmowi, temu największemu wrogowi Kościoła. Jak ongiś przeciwko Tatarom i Turkom, tak i teraz przeznaczyła historja Polsce zaszczytne to zadanie. W takich warunkach każda manifestacja wiary katolickiej, głęboko i międzynarodowo pojętej, ma ogromne znaczenie.

Prezes Unji, hr. Reynold (Szwajcarja) zaznaczył w odpowiedzi, że katolicy wszystkich krajów uważają Polskę za szaniec chrześcijaństwa na Wschodzie. Dr. Fuchs (Czechosłowacja) w mowie łacińskiej wykazał wspaniałość myśli jedności katolickiej według zasady „ut omnes unum sint“ i podkreślił specjalnie potrzebę katolickiej Unji słowiańskiej. Pani Rudel-Zeynek, członek Rady Narodowej Austrjackiej, wskazała na światopogląd katolicki, jako na węzeł między katolikami wszystkich narodów; ks. prałat Beaupin (Francja) podkreślił przyjaźń Francji do Polski, a p. dr. de Montenach, sekretarz Ligi Narodów, wykazał znaczenie zmartwychwstałej Polski dla Europy.

Ks. dr. Joerger (Niemcy) w serdecznem przemówieniu wykazał zalety narodu polskiego, jego miłość katolicką, jego wspaniałą tradycję historyczną, która w obecnych czasach wielkie ma zadania. Wspomniał następnie o głębokim duchu wiary, jaki się ujawnił podczas kongresu częstochowskiego i o męstwie katolickkiem, które ożywiło akademików warszawskich do stanowczej obrony Krzyża św. — Polacy — tak zakończył przemówienie — są wiernymi obrońcami kultury katolickiej na Wschodzie Europy.“

Sekretarz generalny katolickich związków zawodowych w Belgji, Pauwels, podkreślił rozwój życia socjalnego w Polsce, o którym w czasie od 1924 do 1928 roku sam miał okazję się przekonać. Polska, powołana do obrony kultury katolickiej, powinna nadal troszczyć się o rozwój zdobywczych organizacji katolickich i wtedy będzie ona mogła nieść na Wschód zbawienny znak Kryża św.

Przegląd polityczny

Marszałek Wolny obrońcą Habsburga.

W dniu 18 października odbędzie się rozprawa przed sądem apelacyjnym w Katowicach pomiędzy skarbem państwa a Fryderykiem Habsburgiem o dobra tak zw. Korony cieszyńskiej. Jak wiadomo, w pierwszej instancji sąd okręgowy w Cieszynie oddalił prawie w całej rozciągłości skargę Habsburga.

Jak donosi „Kurjer Poranny“, obrony interesów Habsburga przeciwko skarbowi polskiemu podjął się marszałek Wolny. Jak pisze ów dziennik, fakt ten budzi rozgoryczenie i smutne refleksje. „Zastrzegamy się — pisze m. in. „Kurjer Poranny“ — że nie zamierzamy tu wglądać w czynności p. Wolnego jako adwokata, gdyż uznajemy zasadę wolności adwokata w wyborze klijenta. Ale występując przeciwko skarbowi państwa polskiego w sprawie tak bardzo godzącej w jego interesy materjalne, p. Wolny winien był zrezygnować ze stanowiska marszałka sejmu śląskiego.

Nie do pomyślenia jest jednoczesne piastowanie wysokiej godności kierownika władzy ustawodawczej w państwie i występowanie przeciwko temuż państwu w obronie interesów prywatnych, ważenie w jednej i tej samej ręce laski marszałkowskiej i honorarjum adwokackiego za odebranie temu krajowi dóbr. które mu się słusznie należą i stanowią własność publiczną.

Jeżeli niezdementowana dotychczas wiadomość jest prawdziwa, — p. Wolny dał się wciągnąć nieopatrznie w brzydką sprawę i wystąpienie jego po stronie Habsburgów nie przysporzy mu chwały obywatelskiej. Pan Wolny winien był się zorjentować, że angażując go, powód nie dbał o pomoc prawną adwokata, gdyż posiada już aż 4-ch obrońców, wytrawnych prawników, że jedynym motywem zaproszenia go przez Habsburga jest chęć obałamucenia opinji publicznej i udowodnienia za wszelką cenę, że nie wszystko jest tak źle z tą jego sprawą, skoro sam p. marszałek sejmu podjął się jej obrony. Oto na co jedynie potrzebny jest powodowi p. marszałek Wolny.“

O poglądach premjera Bartla na zmianę konstytucji.

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, udzielił prezes ministrów Bartel wywiadu „Kurjerowi Wileńskiemu“ w którym wyraził swój pogląd na zmianę ustroju parlamentarnego w Polsce. Wywiad ten wywołał w prasie ożywioną dyskusję. Dzienniki, będące wyrazicielami radykalnego odłamu stronnitcwa rządowego jak „Kurjer Poranny“ i „ Głos Prawdy“, uważają, że poglądy premjera Bartla za mało jeszcze uniezależniają rząd od sejmu, a ordynacja wyborcza wymaga daleko głębszych przekształceń, aniżeli samo tylko podwyższenie wieku wyborców do 25 lat. Przytem wyrażają nadzieję, że projekty prof. Bartla są tylko początkami i że po nich nastąpią dalsze reformy. Organy narodowej demokracji nie są zadowolone z projektów prezesa ministrów i żądają ich rozszerzenia, nie podając jednak — jak zwykle w tem stronnictwie się dzieje — ściśle określonego programu. Również socjaliści nie podzielają poglądów prof. Bartla, zwłaszcza co do podwyższenia wieku wyborców.

Przypuszczać należy, że zainicjowana przez prezesa ministrów dyskusja nad zmianami konstytucji stanowić będzie temat dalszych rozważań wśród stronnictw, aby sprawa ta została wszechstronnie omówiona przed zbliżającą się sesją sejmową.

Chytrość komunistów.

W radjostacji berlińskiej wydarzył się niezwykły wypadek podstępnego opanowania mikrofonu przez komunistę, który wygłosił przez radjo do tysięcy słuchaczy mowę agitacyjną przeciwko budowie nowego pancernika i wychwalającą Rosję sowiecką. Szczegóły tego zajścia są następujące: Program radjostacji berlińskiej przewidywał w sobotę wieczór odczyt redaktora socjalistycznego „Vorwärtsu“ Schwarza o zabezpieczeniu pokoju. Na krótko przed odczytem Schwarz odebrał we własnem mieszkaniu telefon z zawiadomieniem, że samochód radjostacji czeka nań przed domem, aby go zawieść do studjo. Nie podejrzewając podstępu, Schwarz wsiadł do automobilu, które mknąc szybko ulicami miasta, wywiózł redaktora na przedmieścia. Znajdujący się w automobilu 3 mężczyźni oznajmili zdumionemu Schwarzowi, iż są komunistami i zamiast jego odczytu wygłoszone będzie przemówienie komunistyczne przeciwko. budowie pancernika.

Tymczasem poseł komunistyczny Schulz, który podał się za redaktora Schwarza, stanął przed mikrofonem i wygłosił długą mowę agitacyjną. Podczas przemówienia, które trwało pół godziny, komuniści telefonowali nieustannie z miasta do studjo, zarzucając speakera radjostacji pytaniami. Speaker zajęty przy telefonie, nie miał czasu śledzić za przemówieniem, wskutek czego nie spostrzegł podstępu i poseł komunistyczny bez przeszkód w ciągu pół godziny przemawiał do tysięcy słuchaczy niemieckich. Komunista Schulz po wygłoszeniu mowy, wyjawił swe nazwisko i oświadczył, że uciekł się do podstępu, ponieważ wszystkie partje, z wyjątkiem komunistów, mogą używać radjo dla swych przemówień propagandowych.

Chłopi rosyjscy mordują urzędników podatkowych.

Na odbytej ostatnio konferencji w Moskwie wygłosiła wdowa po Leninie referat o położeniu tak zw. korespondentów wiejskich, którzy przesyłają rządowi informacje z poszczególnych okręgów. Jak z referatu tego wynika, sytuacja korespondentów jest z dnia na dzień cięższa. W ub. roku zamordowano 13 korespondentów, a w bieżącym roku padło ofiarą aż 32. Tak wielka liczba zabójstw tłumaczy się tem, że większość z nich pełni równocześnie funkcje urzędników podatkowych, którzy są przez chłopów ogólnie znienawidzeni.

Ambicje Mussoliniego.

Znane są całemu światu zamiary Mussoliniego, aby stworzyć z Włoch potęgę światową i wskrzesić dawną świetność państwa rzymskiego. Co jakiś czas Mussolini zadziwia świat nowemi oświadczeniami, mającemi zbliżyć Włochy do tego ideału. Ale rzeczywistość zbyt często oblewa zimną wodą gorącego dyktatora, bo dzisiaj nie wola jednego człowieka, choćby on się nawet nazywał Musolinim, rozstrzyga cały splot warunków życia międzynarodowego. Ta rzeczywistość nauczyła nieco Mussoliniego skromności, której w początkach swego panowania nie zdradzał. Ale czasami wpada w dawniejsze przyzwyczajenie. Świeżo zawezwał admirała Sirianni do wypracowania planu reorganizacji marynarki wojennej. Wezwanie to Mussolini uzasadnia tem, że Włochy powinny posiadać najsilniejszą flotę na morzu Śródziemnem.

Wszyscy dookoła dążą do ograniczenia zbrojeń na morzu — a Mussolini chce je u siebie powiększać. To wyłamanie się ze solidarności międzynarodowej jest charakterystyczne. Mussolini powinien dostać nowy kubeł zimnej wody.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

90) —o— (Ciąg dalszy).

Po zebraniu przeleciał głuchy szmer. Wszyscy oprycznicy wiedzieli w jaki sposób napadniętym został Morozow, i choć sami byli zakorzeniałymi zbrodniarzami, nie każdy jednak z nich odważyłby się krzywoprzysięgnąć.

Nawet Jan zdumiał przy bezczelności Wiaziemskiego, lecz w tej chwili przyszło mu na myśl, że przez nią może zgładzić wrażego bojarzyna, zachowując całą sędziowską sprawiedliwość.

— Bracia — rzekł car, zwracając się do opryczników — biorę was na świadki, żem chciał się dowiedzieć prawdy. Nie zwykłem sądzić, nie wysłuchawszy obu stron. Ale na jedno i to samo dwaj przeciwnicy krzyża całować nie mogą. Jeden krzywoprzysięże. Ja zaś, jako dobry pasterz, broniący owce swoje, nikomu nie chcę zezwolić na potępienie własnej duszy. Niech więc Morozow i Wiaziemskij będą sądzeni Sądem Bożym. Od dziś za dziesięć dni przeznaczam dla nich pole, tutaj w Słobodzie, na czerwonym placu. Niech przyjdą z świadkami i sekundantami. Kto zwycięży — po tego stronie prawda, a kto zostanie pokonanym — ten jest potwarcą, i choćby żył nawet, na tem samem miejscu polegnie z rąk kata.

Wyrok Jana dziwne wywarł wrażenie na obecnych. Pewni byli, że jest to wyrok śmierci na Morozowa. Nie można się było spodziewać, żeby stary bojarzyn oparł się Wiaziemskiemu. Każdy myślał, że Morozow wymówi się od pojedynku, lub, co najmniej, poprosi, aby mu pozwolono za siebie postawić najemnika. Ale dumny bojarzyn skłonił się carowi i rzekł głosem spokojnym:

— Carze, niech będzie według słów twoich! Stary jestem i słaby; dawno już oręża w ręku nie miałem, lecz w sądzie Bożym nie siła bierze górę, jeno prawość. Ufam w pomoc Pana. Nie opuści On sługę swego i pokaże przed twemi oczami i przed wszystkimi ludźmi fałsz mego wroga.

Wiaziemskij, gdy usłyszał carski wyrok, ucieszył się z początku i w oczach zabłysła mu nadzieja, lecz pewność siebie Morozowa nieco go zastanowiła. Według powszechnego mniemania, na sądnym pojedynku, z woli boskiej zawsze zwycięża prawa strona; i to wielce księcia zmięszało, skłonił się jednak carowi i odpowiedział to samo, co i bojarzyn.

— Niech się stanie tak, jak chcesz.

— Teraz idźcie — rzekł Jan — a za 10 dni, macie być obadwaj o wschodzie słońca na Czerwonym placu, i biada temu, kto nie wytrzyma pojedynku.

Car, rzuciwszy dziwnie i znacząco okiem na obudwóch przeciwników, udał się do komnat.

Morozow, pełen godności, wyszedł z sali z dwoma bojarami nie zwracając uwagi na otaczających go oprycznikow.

XXX. Zażegnanie żelaza.

Następnego dnia Wiaziemskij pojechał ku Moskwie. Dawniej w pojedynku ufał tylko swej sile i zręczności; lecz teraz szło o Helenę. I pojedynek był nie zwyczajny, a jak się zakończy, zależało to od sądu boskiego. Kniaź wiedział po czyjej stronie jest prawda, i choćby w innej bójce nic sobie z Morozowa nie robił, teraz jednak bał się gniewu niebios. — W strachu był, by mu podczas walki nie odpadły lub nie zdrętwiały ręce. Obawa była tem słuszniejszą, bo niedawno zagojone rany jeszcze mu sprawiały ból, tak, że czuł czasami słabość i wycieńczenie. Książę nic nie chciał pominąć, by zapewnić zwycięstwo po swej stronie; postanowił przeto udać się do znajomego młynarza, wziąść od niego jakiego ziela, i za pomocą czarów uczynić swe ciosy śmiertelnemi.

Zachmurzony i zadumany jechał krokiem przez las, schylając się kiedy niekiedy do siodła, by rozpoznać ścieżki zarośnięte paprocią. A gdy natrafił na znaną mu drogę, puścił konia w kłus. Niedługo usłyszał szum koła. Podjeżdżając bliżej do młyna, książę mógł rozróżnić jakieś ludzkie głosy. Stanął, zsiadł z siodła, przywiązał konia do drzewa, i szedł dalej pieszo.

— Będziesz zadowolonym, bojarze — mówił doń młynarz, na potwierdzenie kiwając głową — będziesz zadowolony, batiuszka, car cię miłuje, jak dawniej, i niech mnie piorun spali tutaj na miejscu, jeżeli nie zginie Wiaziemskij i wszyscy twoi przeciwnicy! Bądź spokojnym, na to tyrlicz trawa.

— Dobrze — odpowiedział jeździec, siadając na koń — pamiętaj stary djable naszą umowę; jeśli mi się nie uda, powieszę cię jak psa.

Głos wydawał się Wiaziemskiemu znajomym, ale czyj mianowicie był? nie mógł się upewnić, bo koło bardzo huczało.

— Choćby ci się nie udało od pierwszego razu — mówił dalej młynarz, kłaniając się nisko — to nie zdejmuj z szyi tyrlicza; a gdy będziesz rozmawiał z carem, patrz mu prosto i śmiało w oczy, mów żarciki i dowcipy, a jestem anatema,jeśli znów nie wpadniesz w dawne łaski.

Jeździec przejechał kłusem koło Wiaziemskiego, którego nawet nie zauważył. Kniaź poznał Basmanowa, i wnet zazdrość zrodziła się w jego sercu. Zajęty myślami jedynie o Helenie, nie zwrócił uwagi na słowa młynarza, usłyszawszy jeno swe nazwisko, pewien był, że w Basmanowie widzi nowego rywala.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 10 października

Św. Franciszka Borgjasza, jezuity wyznawcy, † 1572.
Św. Paulina, biskupa w Kapua,
Św. Gereona z 318 towarzyszami. męczenników.

SŁOW.: TOMIŁ.

Panujący niebiosom spuść Anioła Twego dobrego przed nami, w bojaźni i w strachu wielkości ramienia Twego. Aby się przelękli, którzy z bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi Twemu.
(II. Mach. XV. 23. 24).

Zdanie: Czas wszystko łagodzi — co było ołem, staje się wspomnieniem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.02, zach. o godz. 16.59. — Księżyc wsch. o godz. 2.00. zach. o godz. 16.43. Saturn stanie w kwadraturze (90°) do księżyca.

Długość dnia wynosi 10 g. 57 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pięknie.
Jutro: chłodno, dżdżysto.

— **Powiększenie kadr policji państwowej we wszystkich województwach.** Główna komenda policji państwowej wydała okólnik do komend okręgowych w sprawie zasilenia kadr policji państwowej. We wszystkich województwach zostanie przyjętych ogółem 400 szeregowych. Pokaźna część szeregowych przypadnie na stolicę i województwa kresowe, gdzie liczba posterunkowych jest jeszcze niewystarczająca.

— **W sprawie powiększenia wiedzy zawodowej rolników.** Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło ostatnio do opracowania nowego systemu pracy oświatowej wśród rolników. Dotychczasowa działalność poszczególnych organizacyj rolniczych nie była ujednolicona: każda organizacja pracowała metodami, które wydawały się jej najbardziej celowemi w danych warunkach lokalnych.

Obecnie Ministerstwo zamierza za pomocą pewnych wytycznych zespolić działalność organizacji i przewiduje podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników przez urządzanie konkursów dla gospodarzy i młodzieży wiejskiej, urządzania wycieczek, tudzież przez wzmożoną działalność organizacyjną w dziedzinie życia gospodarczego.

Poza tem Ministerstwo przewiduje specjalne ujęcie pracy instruktorów rolniczych, którzy mają poczynić starania w kierunku zdobycia większego zaufania wśród rolników, a przez to umożliwienia sobie ściślejszego kierownictwa w kilku gospodarstwach, któreby w ten sposób stały się fermami wzorowemi.

Program prac nad podniesieniem poziomu rolnictwa idzie dalej w kierunku uzupełnienia i zakończenia akcji meljoracyjnej czyli odwodnienia i nawodnienia pól i łąk, wzmożenia spożycia nasion uszlachetnionych, powiększenia spożycia nowozów sztucznych, rozszerzenia upraw specjalnych, organizacji niektórych dziedzin przetwórstwa, powiększenia wartości sprzedawczych przez rolników towarów na rynku krajowym i zagranicznym przez możliwie najdalej idącą obróbkę surowca i standaryzację.

W najbliższym czasie w tej sprawie odbędzie się w Ministerstwie konferencja, na której omówione będą wnioski, opracowane przez poszczególne organizacje rolnicze, które otrzymały odnośne wskazówki z Ministerstwa.

— **Konsulat szwedzki w Gdyni.** W tych dniach otwarto w Gdyni konsulat królewsko-szwedzki. Konsulem mianowany został dyrektor polsko-skandynawskiego towarzystwa, p. Napoleon Korzon.

— **Przerachowanie pożyczek państwowych.** Urząd pożyczek państwowych ministerstwa skarbu komunikuje, że sprawy przerachowywania pożyczek z roku 1918 i 1920 prowadzone będą od 15-go bm. przez biuro Urzędu przy ulicy Marszałkowskiej 31.

— **Państwowy podatek dochodowy za r. 1928.** Jak wiadomo do dnia 1 maja rb. należało uiścić zaliczkę na podatek w wysokości tej kwoty, która przypada wedle skali od wykazanego dochodu. Termin płatności reszty podatku dla płatników obowiązanych do składania zeznań, tudzież do wymienionych w artykule 50 część ustawy przypada na dzień 1 listopada rb. Powyższy termin ma zastosowanie tylko wtedy, o ile nakazy płatnicze doręczono w terminie ustawowym, t. zn. do dnia 15-go października rb. Natomiast płatnicy, którym nakazy płatnicze doręczono po dniu 15 października roku bieżącego powinni uiścić podatek w ciągu 30 dni, licząc od dnia doręczenia nakazu płatniczego Zwolnione są od składania zeznań:

a) nieruchomości gruntowe do 30 ha,
b) domy mieszkalne do czterech izb włącznie,
c) przedsiębiorstwa handlowe, opłacające zasadniczy podatek przemysłowy według IV. i V. kategorji wszędzie i według III. kat. miejscowości III. i IV. klasy,
d) warsztaty rzemieślnicze wolne od podatku przemysłowego lub opłacające tenże według VIII. kategorji przedsiębiorstwa przemysłowego. Podatek dochodowy od uposażeń płatny jest w terminie w dni 7 od dokonania potrąceń.

— **Ogólny zjazd kupiecki celem omówienia podatków.** Jak donoszą gazety warszawskie do Warszawy ma być zwołany ogólny zjazd kupiectwa z całej Polski bez różnicy wyznania celem omówienia sprawy podatku przemysłowego od obrotu. Obecnie toczą się obrady pomiędzy centralnemi stowarzyszeniami kupieckiemi, co do wyznaczenia terminu zjazdu.

— **Procedura udzielania pożyczek budowlanych.** Wydział budowlany Banku Krajowego zwraca uwagę osób zainteresowanych, że podania na udzielanie kredytów na budowy, kierować należy za pośrednictwem urzędów budowlanych magistratów miast, a nie bezpośrednio do Banku.

— **Stwierdzanie obywatelstwa polskiego.** Władze administracyjne wydały okólnik, by przy stwierdzaniu obywatelstwa polskiego przez starostwa bezwględnie wymagane były wyciągi z ksiąg stanowych ludności stałej.

Osoby z byłego zaboru pruskiego i austrjackiego przedstawiać muszą t. zw. certyfikaty przynależności. Świadectwa urodzenia i wyciągi z ksiąg ludności niestałej nie są wystarczającemi dowodami przy stwierdzaniu obywatelstwa.

— **Kursy zawodowe dla kolejarzy.** Ministerstwo kolei zorganizowało kolejowe kursy zawodowe dla pracowników, posiadających niższe wykształcenie średnie (t. zw. kursy dla asystentów) w D. K. P. w Poznaniu, Radomiu i Wilnie. Kursy te uruchomiono już w Poznaniu, Radomiu i Wilnie. Kursy mają na celu zawodowe wykształcenie pracowników dla niższej służby kolejowej, handlowej, kasowej, ruchomej, telegraficznej, rachunkowej i administracyjnej. Na kursy przyjmuje się pracowników etatowych niższej służby kolejowej, którzy nie posiadają wymaganych egzaminów ścisłych i elewów kolejowych, t. j. osoby, posiadające wykształcenie w zakresie niższej szkoły średniej.

— **W sprawie przywozu i wywozu zboża i mąki.** Na mocy uchwały rady ministrów ogłoszone zostało rozporządzenie, w myśl którego zakaz przywozu pszenicy do Polski został przedłużony do dnia 31 marca. Natomiast zakaz przywozu kaszy pozostaje w mocy do dnia 31 października rb. Opłaty wywozowe od żyta i mąki żytniej zostały utrzymane do 31 lipca 1929, natomiast cło wywozowe od pszenicy począwszy od dnia 1 października rb. wynosi 20 zł od 100 kg. Ministerstwo skarbu może zwolnić transporty pszenicy od cła wywozowego.

— **Rozwój ruchu autobusowego w Polsce.** Na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej, odbytem w dniu 5 bm. stwierdzono, że linje autobusowe zarówno pasażerskie, jak i towarowe stanowią bardzo poważną konkurencję dla kolei. — Wykazy urzędowe stwierdzają, iż w tej chwili w Polsce jest czynnych 986 linij autobusowych. Na posiedzeniu tem przychylono się do zdania, wyrażonego przez byłego ministra skarbu Michalskiego, by koleje przystąpiły do zakładania i utrzymania odpowiednio postawionych linij autobusowych. — Na Śląsku ruch autobusowy zwiększa się coraz bardziej, a w śląskim obwodzie przemysłowym autobusy odciągają wielu pasażerów kolejkom elektrycznym.

— **Walka z zalewem towarów zagranicznych.** Centrala drobnego kupiectwa w Warszawie, postanowiła przy pomocy oddziałów prowincjonalnych, rozpocząć szeroką akcję propagandową, wśród kupiectwa polskiego, mającą na celu popieranie produkcji krajowej i walkę z zalewem towarów obcych. Mając na względzie fakt, iż w pierwszym rzędzie kupiec jest tym czynnikiem, który ustosunkowaniem się swojem decyduje o powodzeniu importowanego towaru, spodziewać się należy, że akcja sfer drobnokupieckich przyczyni się w dużym stopniu do podniesienia produkcji krajowej oraz zmniejszenia zbędnego przywozu.

— **Walka z gruźlicą wśród dzieci.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej (wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą) wzorem lat ubiegłych przystępuje do zorganizowania kursów dla higienistek-wywiadowczyń przeciwgruźliczych wespół ze związkiem przeciwgruźliczym i w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych (Departament służby zdrowia). Szeroko rozwijająca się akcja przychodni przeciwgruźliczych wymaga fachowych pomocniczych sił i uzupełnianie wiadomości obecnego zastępu personelu pielęgniarskiego.

Województwo śląskie

* **Zjazd inżynierów kolejowych.** W niedzielę rozpoczęły się w Katowicach obrady VIII-go zjazdu Polskich Inżynierów Kolejowych. Przybyło kilkuset inżynierów kolejowych ze wszystkich dyrekcyj kolejowych. W imieniu p. ministra komunikacji wziął w zjeździe udział wiceminister inż. Czapski. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem zebrani udali się w pochodzie na grób Powstańca, gdzie złożyli wieniec. Pierwsze plenarne posiedzenie odbyło się w sali kinoteatru Rialto. Zagaił inż. Sienkiewicz, wiceprezes warszawskiej dyrekcji kolejowej. Przewodniczącym wybrano przez aklamację inż. St. Rybickiego ze Lwowa, zastępcami prezesa katowickiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzyckiego, oraz pp. Wiktora Landsberga i Rucińskiego. Witali zjazd inż. Dobrzycki, wiceminister Czapski imieniem p. ministra komunikacji inż. Kühna, p. wojewoda dr. Grażyński imieniem rządu i ludności śląskiej, podkreślając w sposób dobitny tendencje niemieckie do odebrania Polsce Górnego Śląska i Pomorza.

Następnie wygłoszono referaty. Prezes Dobrzycki mówił o rozwoju gospodarczym Górnego Śląska i rozbudowie sieci kolejowej na Śląsku a inż. Cywiński o braku inżynierów kolejowych na kolejach polskich w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości.

Po przerwie obiadowej toczyły się obrady w sekcjach.

O godz. 21-ej odbył się w salach dyrekcji kolei państwowych raut, wydany przez prezesa Dobrzyckiego. W drugim dniu obrad odbyło się posiedzenie plenarne, na którem wywiązała się dyskusja po referacie inż. Cywińskiego o braku inżynierów na kolejach polskich. Uchwalono szereg wniosków. Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu zwiedzili szereg zakładów przemysłowych.

O godz. 6-tej wieczorem wznowione zostały obrady plenarne, w czasie których wygłoszono dalsze fachowe referaty z dziedziny kolejnictwa, równocześnie obradowały poszczególne komisje. Wieczorem odbył się raut, wydany na cześć delegatów przez Górnośląski Związek Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Król. Hucie. Blisko tysiąc osób zapełniło obszerne sale. Raut rozpoczął się polonezem z wojewodą Grażyńskiem w pierwszej parze. W wesołym nastroju goście spędzili miłe chwile z przedstawicielami wszystkich warstw społeczeństwa górnośląskiego.

* **Zakończenie kursu przeciwalkoholowego.** W sobotę przed południem wygłoszono ostatnie referaty kursu przeciwalkoholowego. W pierwszym wykładzie ks. radca Czempiel referował o leczeniu alkoholików. Ks. Prelegent dowodził, iż leczenie alkoholika jest możliwe, jeśli alkoholik dostał się pod odpowiednią opiekę. Mowca oświadczył, że taka opieka polega na tem, iż otoczenie powinno na chorego oddziaływać przez osobistą abstynencję czyli dać dobry przykład trzeźwości.

Ostatni referat wygłosił p. dr. Sęczyk z Janowa, który mówił o szkodliwości eteru. Referent wskazywał na niebezpieczeństwo używania eteru. Szkodliwy ten nałóg rozkrzewił się w różnych gminach powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. Dr. Sęczyk zachęcał obecnych na sali urzędników policyjnych, aby na mocy rozporządzenia rządowego przeciwdziałali rozpowszechnianiu się nałogu używania eteru.

Po południu odbyła się dyskusja pod kierownictwem ks. Zająca nad wygłoszonemi referatami oraz zagadnieniem, dotyczącem walki z nałogowem pijaństwem.

Na zakończenie ks. Zając podziękował zebranym za wytrwałość podczas całego kursu i zachęcał do dalszej pracy nad otrzeźwieniem naszego społeczeństwa.

Należy zaznaczyć, że kurs przeciwalkoholowy miał charakter nadzwyczaj poważny. Około 90 słuchaczy brało udział w kursie. Prelegenci wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze, za co należy im się szczere uznanie.

* **Kolonje dziecięce Czerwonego Krzyża.** W sobotę 13 października wracają dzieci z kolonji letniej w Pielgrzymowicach. Odebrać je można w Katowicach na dworcu o godzinie 15.

* **Projekt nowego rozdziału wpływów podatkowych.** W związku z projektowanem utworzeniem nowych koncernów przemysłowych i zmianą w stanie posiadania w wielkim przemyśle na Śląsku, przewidywane jest przeniesienie siedzib pewnych przedsiębiorstw do Warszawy, co odbiłoby się ujemnie na sprawności finansowej śląskich miast i gmin z powodu przesunięcia w rozdziale wpływów z podatku dochodowego. Wobec tego stowarzyszenie burmistrzów wyłoniło komisję, która opracowuje projekt nowego rozdziału wpływów podatkowych z państwowego podatku dochodowego, przy zastosowaniu którego usunięte zostałoby niebezpieczeństwo od wpływu dochodów po zagranicy Województwa Śląskiego. Projekt ten będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu Zarządu Zw. Gmin, które odbędzie się w dniu 12 bm. Dotychczasowy rozdział przewidywał trzy rodzaje gmin: gminę przepisową, zakładową i gminę zamieszkania. Nowy projekt zdąża do wyeliminowania gminy przypisowej i przewiduje rozdział wpływów na gminy zakładowe i gminy zamieszkania.

* **Bezrobotni na Śląsku.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 26 września do 3 października br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 724 osób i wynosiła 25.146 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 10.437, hutnictwo 1057, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1111, włókienniczy 127, budowlany 572, papierowy 38, chemiczny 10, drzewny 143, ceramiczny 24. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 638, niewykwalifikowanych 8762, rolnych 200, umysłowych 1520. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 7167 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sztygar na ławie oskarżonych.) Sąd w Katowicach rozpatrywał sprawę sztygara Leona Nowaka z Kochłowic. Podsądny w pewnej oberży wyzywał gości od „polskich świń", takiem też wyzwiskiem obrzucił przywołanego policjanta. Ponieważ oskarżony dotychczas nie był karany, skazał go sąd na 150 złotych kary pieniężnej.

— (Za napad rabunkowy.) Izba karna w Katowicach rozpatrywała sprawę Wiechaczka, piekrza z Katowic, oskarżonego o usiłowany napad. W sierpniu zeszłego roku Wiechaczek wspólnie z niejakim Józefem Kłopockim napadł na robotnika Wojciecha Wyrkocza z Bogucic. Podsądny uderzył Wyrkocza, następnie usiłował odebrać mu portfel z pieniędzmi. Na krzyk napadniętego Wiechaczek i Kłopocki zbiegli. Lecz posterunkowy dogonił obydwóch i odstawił ich do więzienia. W minionym roku Kłopocki zmarł wobec czego tylko Wiechaczka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Wiechaczka na 4 i pół miesiąca więzienia.

— (Karygodne postępowanie szoferów autobusowych.) W niedzielę po południu wydarzył się na skrzyżowaniu szosy, prowadzącej do Wełnowca i królewskohuckiej, tuż za ulicą Zamkową wypadek autobusowy. Autobus linji Katowice-Mysłowice, skręcając w ulicę Zamkową, chciał ominąć rowerzystę, jadącego z przeciwnej strony. W tej chwili wjechał jednak na słup wskazujący drogę, który wbił się w autobus, raniąc dwóch pasażerów. Rannych odwieziono do szpitala. Winę ponosi szofer, który jechał zbyt szybko. Władze powinny energicznie wystąpić wobec prywatnych właścicieli linij autobusowych i wglądnąć w stosunki panujące na tych linjach, pozostawiające pod każdym względem bardzo wiele do życzenia.

— (Zaginięcie ucznia.) Uczeń szkolny Jan Lips, lat 16, udał się do szkoły w Siemianowicach dnia 27 września. Od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Rodzice zaginionego ucznia mieszkają w Katowicach przy ulicy Moniuszki 4.

Bogucice w Katowickiem. (Kradzież na probostwie.) Pod koniec przeszłego tygodnia popełniono kradzież w tutejszej plebanji. Nieznani złodzieje weszli przez otwarte okno do kancelarji i skradli z szuflady około 3000 złotych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Mysłowice. (Odnawianie patentów na handel domokrążny.) Uprawiający handel domokrążny w Mysłowicach winni zgłaszać się w Komisarjacie policji w Mysłowicach, celem odnowienia patentów na rok 1929. Należy wnieść odpowiednie podanie z załączeniem fotografji do patentu.

Roździeń w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Na skręcie szosy niedaleko kopalni, najechał samochód osobowy na żelazną zaporę. Samochód został uszkodzony. Z osób, znajdujących się w aucie tylko Paweł Knosała doznał ciężkich okaleczeń. Kierownik samochodu wyszedł bez szwanku.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 8 października za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 8 października 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8.88 złotych; funt szterlingów 43.12 złotych; 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.13 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.08 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 6 października 1928 r.

Żyto 32.75. Pszenica 38—40. Jęczmień browarowy 35 do 37. Osucie żytnie 24.50—25.50. Mąka żytnia 70 proc. 45.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 59—63. Obrót słaby.

Siemianowice w Katowickiem. (Znowu ofiara oszustwa.) W tutejszym urzędzie policyjnym zgłosił pewien kupiec, że padł ofiarą oszustów. Jeden z jego agentów, którego niedawno przyjął, sprzeniewierzył większą ilość bielizny ogólnej wartości 800 złotych. Pozatem wyłudził od niego na podstawie sfałszowanych weksli około 5000 złotych. Oszust pracował do spółki ze swym kolegą, również u niego zatrudnionym. Policja wszczęła pościg za oszustami.

— (Zaginięcie robotnika.) Robotnik Stefan Słupianek, lat 49, wyszedł z domu przy ulicy Fabrycznej, dnia 7 sierpnia i od tego czasu zaginął. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Wiadomości o zaginionym uprasza się przesłać do najbliższego komisarjatu policji.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Aresztowanie sprawców kradzieży na poczcie.) W związku z wiadomością w jednym z poprzednich numerów o kradzieżach większych sum przy okienkach w gmachu pocztowym, donosimy, że policja wyśledziła sprawców w osobach dwóch żydków lwowskich. Kradzieże popełnili Izaak Szwarzer i Ignacy Fach. Przy aresztowanych znaleziono większą gotówkę, pochodzącą z kradzieży na poczcie. Obydwóch złodziei osadzono w więzieniu sądowem.

(Rok więzienia za napad rabunkowy.) W ostatnich dniach toczyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Klosemu. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu napad rabunkowy na pewnego kupca, któremu skradł większą ilość towaru. Oskarżony do winy nie przyznał się, lecz po przesłuchaniu świadków, sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki. (Poświęcenie chorągwi III Zakonu.) W niedzielę 7 b. m. odbył się zjazd III Zakonu. O godz. 9 rano zebrani z całej okolicy członkowie udali się w pochodzie do kościoła na nabożeństwo, odprawione przez ks. Chowańca, w asystencji ks. ks. Górki i Niechoja. W czasie nabożeństwa ks. dyrektor radca duchowny, proboszcz parafji dokonał aktu poświęcenia chorągwi III Zakonu. Wspaniałe kazanie wygłosił Wiel. O. Jan, dyrektor okręgowy III Zakonu. Po nabożeństwie w sali Kat. Domu Związkowego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił ks. radca duchowny Czempiel, dyrektor III Zakonu. W dalszym ciągu przemawiali O. Jan, dyrektor okręgowy, oraz burmistrz p. Karol Grzesik. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewiec chorągwi. Po południu udali się uczestnicy do kościoła na nieszpory, a wieczorem do sali Kat. Domu Związkowego na przedstawienie teatralne, na cześć św. Franciszka. Uroczystość ta była potężną manifestacją uczuć katolickich. (n)

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wydalenia górników.) Na kopalni szarlejskiej wypowiedziano pracę 160 robotnikom. Wypowiedzenia opiewają na 15 października.

— (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni szarlejskiej rębacz Drobczyk z W. Piekar złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Odwiedziny arcypasterza.) Wzniosłe i radosne chwile przeżywali mieszkańcy Wielkich Piekar, ponieważ do parafji przybył arcypasterz J. E. ks. biskup Lisiecki. Już kilka dni przedtem gmina przybrała szatę odświętną. Domy i budynki udekorowano zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych i kościelnych. Na ulicy Marjackiej, na przestrzeni około pół km ustawiono śliczną bramę triumfalną. W sobotę zgromadzili się przed tą bramą prawie wszyscy mieszkańcy, związki i przedstawiciele władz, by przywitać dostojnego gościa. O godzinie 2 po południu przyjechał Przew. ks. biskup samochodem od strony Brzezin Śląskich. Wysiadającego z samochodu ks. biskupa powitał imieniem gminy naczelnik gminy p. Pudlik, następnie dziewczęta w bieli, które po wygłoszeniu wierszyka powitalnego wręczyły arcypasterzowi bukiet kwiatów. Przy dźwiękach muzyki parafjalnej i śpiewu ludu „Kto się w opiekę" orszak udał się przed bramę kościoła, gdzie powitał J. E. ks. biskupa W. ks. prałat Pucher, proboszcz parafji. Orszak udał się przed główny ołtarz, gdzie po odprawieniu modłów ks. biskup przemówił do parafjan, dziękując za serdeczne przyjęcie, poczem zawiadomił wiernych, że przybył do Wielkich Piekar, by udzielać wiernym sakramentu Bierzmowania. Następnie odbył się w kościele egzamin dzieci szkolnych z nauki religji, który się udał znakomicie. Potem 1300 dzieci szkolnych odebrało z rąk arcypasterza św. sakrament Bierzmowania. Wieczorem odbyła się w plebanji konferencja z miejscowym nauczycielstwem. W niedzielę o godz 10 przed południem ks. biskup odprawił sumę pontyfikalną w asyście ks. dyr. Bujary, ks. proboszcza Ścigały z Bogucic, ks. prob. Ledwonia z Szarleja, ks. prof. Bednorza i ks. Goreckiego ze zgromadzenia OO. Oblatów. Kazanie wygłosił miejscowy proboszcz, ks. prałat Pucher. Po południu po nieszporach 2000 młodzieży męskiej i żeńskiej odebrało z rąk arcypasterza św. sakrament Bierzmowania. — W poniedziałek rano ks. biskup odprawił cichą mszę św., poczem bierzmował resztę parafjan. Ogółem św. sakrament Bierzmowania odebrało 6000 wiernych. Przed odjazdem ks. biskup Lisiecki odwiedził klasztór w Wielkich Piekarach oraz kalwarję.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wieczór pożegnalny.) W niedzielę, dnia 7 października urządziło tow gimnastyczne „Sokół" w Pszczynie wycieczkę do Starejwsi, gdzie na sali p. Spyry odbył się wieczór pożegnalny dla odjeżdżających do służby wojskowej. Przewodniczący pszczyńskiego „Sokoła" wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc druhom-rekrutom szczęścia i dobrego powodzenia podczas służby wojskowej. Następnie odbyła się zabawa taneczna. (z)

Starawieś w Pszczyńskiem. (Napad bandycki na starca.) Pod koniec minionego tygodnia został napadnięty starzec Kałus ze Starejwsi przez dwóch nieznanych rabusiów, w parku księcia pszczyńskiego. Rabusie wprowadzili Kałusa w krzaki, gdzie zdarli z niego ubranie. Biedny starzec powrócił do domu tylko w koszuli. Bandyci skradli mu także zegarek. Powyższy opisany wypadek świadczy, że rabusie zabierają się znowu do zdzierania ubrań, ponieważ zbliża się zima.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Koncert.) Śląska Szkoła Muzyczna urządza w czwartek, dnia 11 października b. r. o godzinie 8 wieczorem w auli państwowego gimnazjum w Rybniku koncert z udziałem pp. prof. Relly Grybelowny, pianistki oraz Artura Malawskiego wirtuoza-skrzypka. P. Grybelowna studjowała naukę gry na fortepianie u prof. Czaczkesa i Van Junga w akademji muzyczne w Wiedniu, oraz u prof. Fideljo Finka w Pradze. Występami swymi na koncertach w Wiedniu zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. P. Malawski, uczeń pierwszorzędnego pedagoga-skrzypka Jana Chmielewskiego, laureat i prof. konserwatorjum muzycznego w Krakowie, wystąpi z programem, jak spotykamy u wirtuozów światowej sławy. W programie: Chopin, Lalo, Pugnani, Sarasate, Wieniawski-Kreisler. Bilety do nabycia w księgarni p. Basisty.

— (Pochwała i uznanie dla policjantów.) Przodownik policji Jan Rugor, oraz starsi posterunkowi: Gniełka Franc., Jędrecki Piotr i Bodylski Andrzej z Rybnika, prowadząc dochodzenie o zabójstwo, dokonane na osobie śp. Pawła Pasonia w Rydułtowach dnia 16 lipca b. r. oraz śledztwo, zdołali wyświetlić umiejętnie zawikłaną sprawę zabójstwa i ująć mordercę, za co główny komendant policji wojew. śląskiego wyraził im pochwalne uznanie.

Z Tarnogórskiego.

Suchagóra w Tarnogórskiem. (Wyjaśnienie w sprawie pożaru domostwa.) Przed kilku dniami umieściliśmy notatkę o zniszczeniu domostwa przez pożar, oraz, że Herbert Kokot został aresztowany pod zarzutem podpalenia domu, rzekomo za namową jego matki. Obecnie dowiadujemy się, że Herbert Kokot został wypuszczony z aresztu wskutek braku dowodów. Dochodzenie przeciw H. Kokotowi zostało umorzone.

Z Lublinieckiego.

Piasek w Lublinieckiem. (Wyrodna matka.) Służąca Olga Lindel urodziła w ostatnich dniach nieślubne dziecko. Bojąc się, by nie utraciła pracy, zamordowała nożycami swe niemolę zaraz po urodzeniu. Zbrodnia wyszła wkrótce na jaw. Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu sądowem.

Kalety w Lublinieckiem. (Trup na torze kolejowym.) Na torze kolejowym Kalety—Tarn. Góry znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki samobójcy. Obok trupa leżał kapelusz, kupiony w Częstochowie.

Z całego świata.

Pustynia Sahara w Afryce północnej przemieni się w raj, o ile...

Amerykański inżynier Bramian wynalazł metodę nawadniania i wysuszania okolic pustynnych i doprowadził w Kalifornji do doskonałych wyników. Rzeczywiście udało mu się zamienić niezamieszkałe pustkowia na kwitnące obszary.

Obecnie inż. Bramian zachęcony sensacyjnym wynikiem swej metody, zaproponował rządowi francuskiemu i włoskiemu sfinansowanie zamierzeń na wielką skalę, mianowicie obiecuje zamienić Saharę na istny raj na ziemi. Bramian zapewnił, że drzewa zakwitną w takich okolicach, w których od dwóch tysięcy lat istnieją nieurodzajne piasczyste pustynie.

Za pomocą kanalizacji własnego systemu, która wymaga zaledwie trzech lat, spodziewa się inż. Bramian w przyszłości byłą pustynię zaludnić 5 miljonami mieszkańców. „W pięć lat po zakończeniu prac kanalizacyjnych Sahara będzie współzawodniczyła swoim kwitnącym wyglądem z najurodzajniejszemi okolicami świata".

Gdyby obietnica amerykańskiego inżyniera mogła się urzeczywistnić, dla kolonizacji Francji i Włoch otworzyłyby się nowe, bardzo dogodne terytorja i istne kopalnie złota.

Jęki dwustu wdów na pogrzebie murzyńskiego wodza.

W Afryce południowej zmarł wódz plemienia Basutów Jonathan, jeden z najbardziej oddanych Anglikom kacyków. Pogrzeb zmarłego wodza odbył się z zachowaniem starodawnych murzyńskich ceremonjałów, przy udziale urzędowych reprezentantów władz europejskich. Nad głęboką na 12 stóp mogiłą usiadły w szkarłatnych strojach żałobnych żony wodza, w liczbie 200! Włosy miały rozpuszczone i zawodziły z rozpaczy. Wokół „niepocieszonych" 200 wdów" zgromadzili się poddani Jonathana, opłakując śmierć swego wodza.

W chwili, gdy zwłoki Jonathana zostały złożone do grobu, wielki byk poćwiartowany został na drobne kawałki, które następnie palono na kilku stosach. Stosy te płonęły przez noc całą, oznajmiając wiernym basutom zgon starego wodza. Po pogrzebie odbyła się uroczysta stypa dla przybyłych z okolicznych wsi delegacyj i dworu kacyka.

Skarby Inkasów. — Szukajcie a znajdziecie.

O tajemniczych skarbach Inkasów istnieje obszerna literatura beletrystyczna, a nawet naukowa. Liczni powieściopisarze wyzyskali ten temat w swoich utworach, a znaleźli się uczeni którzy zupełnie serjo tę sprawę traktowali i ze znacznym nakładem pracy usiłowali ją wyjaśnić.

Według informacji podanej w pismach angielskich, udało się obecnie zbliżyć do odkrycia tajemnicy sławnych skarbów Inkasów.

Jak wiadomo — byli oni pierwotnymi panami Peru a w r. 1533 zdobyli Hiszpanie ich państwo. Ówczesny ich władca, czyli Sapay Inka miał — według różnych opowieści i legend — olbrzymie swe skarby ukryć przed białymi najeźdźcami. Czy powierzył komuś tę tajemnicę — niewiadomo. O schowku, mieszczącym owe bezcenne bogactwa, zachowała się tylko informacja, zawarta w starem powiedzeniu, że „skarb spoczywa tam, gdzie padnie strzała".

Obecnie spróbowano dotrzeć do jądra znaczenia tych niezwykłych słów.

Oto uczony hiszpański Real, jeden z najwybitniejszych archeologów tego narodu stwierdził, że wszystkich posągów, które zachowały się jeszcze z czasów panowania Inkasów, jeden tylko uzbrojony jest w łuk i strzały, a mieści się w klasztorze św. Augustyna w Limie.

Otóż, zdaniem Reala, ten właśnie posąg miał oznaczać miejsce od którego w odległości strzały znajdują się skarby Inkasów. Należy jednak przedtem stwierdzić, gdzie właściwie pierwotnie ów posąg się znajdował, zanim go przeniesiono przed dziesiątkami lat do owego klasztoru. W tym właśnie kierunku idą dalsze badania Reala.

Jubileusz wynalazcy siatek gazowych.

W Austrji obchodzono z wielką uroczystością 70-tą rocznicę urodzin słynnego wynalazcy siatek gazowych, Karola Auera von Welsbacha, który wynalazkiem swoim posunął kolosalnie naprzód sprawę oświetlenia gazowego. Żarówki Auerowskie rozpowszechniły po całym świecie sławę ich wynalazcy, nic dziwnego więc. że Austrja, jako jego ojczyzna, dumna jest ze swojego rodaka i odpowiednio go czci. Naukę jednak pobierał Karol Auer nie w Wiedniu. ale na uniwersytecie w Heidelbergu pod kierunkiem słynnego profesora Bunsena, którego prace wiekopomne z dziedziny fizyki i chemji miały tak doniosłe znaczenie zarówno pod względem czysto naukowym, jak praktycznym. Obecny jubilat, pomimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy, która, prócz sławy przyniosła mu kolosalny majątek. We wspaniałym zamku swoim w Karyntji posiada on bogate, jak najbardziej nowocześnie urządzone laboratorja, w których w dalszym ciągu prowadzi ciekawe swoje badania zawsze z zakresu pierwotnej swojej specjalności: udoskonalenia oświetlenia gazowego.

Samarytanki w Polsce.

Żywotność i olbrzymia siła katolicyzmu leży w tem że idzie on razem z narodami poprzez wszystkie szczeble ich rozwoju, wyłaniając z siebie coraz to nowe instytucje, odpowiadające potrzebom chwili. Niema ani jednego zagadnienia socjalnego w ciągu wieków, w którem Kościół nie zająłby jasnego określonego stanowiska, niejednokrotnie wyprzedzając świeckich przewodników społeczeństw we wskazaniach swoich. Niema takiego okresu, w którym nie powstawały dla jakiejś specjalnej pracy, która musi być wykonana, dla jakiegoś zagadnienia, domagającego się uzdrowienia, pomocy, ratunku szereg ludzi, wiążących się ślubami zakonnemi, aby nic im w tej pracy nie przeszkadzało.

Potrzeba takiego odrzucenia więzów osobistego życia uwydatnia się niejednokrotnie i to nieraz bardzo jaskrawo wszędzie tam, gdzie przed działalnością — ongis zwaną filantropijną, humanitarną, dziś — społeczną — otwiera się morze krzywdy ludzkiej, nieszczęść, ran, kalectw, niedołęstwa, — cała ta niedola społeczeństw, w której dziedzinę wchodzą obecnie już państwa i samorządy, a którą dawniej pozostawiano filantropji prywatnej. Każdy, kto styka się z tą dziedziną, wie, ile ona wymaga poświęcenia, zaparcia się siebie, taktu, umiejętności właśnie nietylko fachowej, lecz — że tak powiem — uczuciowej, aby w odpowiedni ton utrafić w leczeniu i uzdrawianiu owych „pacjentów" opieki społecznej. Trzeba tu znać nietylko nauki społeczne, lecz i psychikę środowiska, do którego się idzie, środowiska, niejednokrotnie cierpiącego w specjalnie trudnych i odrębnych warunkach i bardzo krytycznie odnoszącego się do swoich „lekarzy". Teorja niejednokrotnie tu zawodzi, metody — przemyślane przy biurku — okazują się mylne, przy stosowaniu ich nie zdobywa się najważniejszego punktu, zaufania, lecz przeciwnie, za plecami ma się drwiny i wrogów. Niedarmo pionier pracy społecznej w Anglji, Arnold Toynbee, osiedlił się sam w najgorszej dzielnicy Londynu i jako pierwszą zasadę postawił poznanie psychiki i zdobycie zaufania tych, którym ma nieść pomoc.

To jest jedna strona wymagająca poświęcenia zawodowi „społecznika" więcej myśli, niż dać jej może wolontarjusz. Drugą jest potrzeba nieliczenia się z czasem. Ludzie, obierający sobie pracę społeczną, jako zawód, który traktować będą ze stanowiska zarobkowego, zadania swego nie spełnią. Nie może być mowy o określeniu godzin zajęcia i odrabianiu pracy tylko w ramach, ustalonych regulaminem danej placówki, jeśli praca ma wydać wyniki, dla których dana placówka była stworzona. Czy to w stacjach opieki społecznej nad dzieckiem i matką, czy w zakładach wychowawczych zamkniętych, czy w poradniach różnego rodzaju, ogniskach itd., wyłaniają się przeróżne sprawy i potrzeby, które rozciągają godziny pracy personelu ze sprawami jego zawodu. Właściwe prowadzenie niektórych placówek opieki społecznej wymaga oddania im tak wiele myśli i czasu, że powinni się podejmować tego ludzie, którzy z życia osobistego, rodzinnego, zrezygnują. Nie mówimy tu — oczywiście — o pracy pomocniczej, tylko o kierowniczej. Chociaż, trzeba zastrzedz, że w wielu zakładach opieki społecznej cały personel musi być przeniknięty myślą o swem posłannictwie i nie może traktować pracy bez względu na to, że ma do czynienia z żywemi istotami, z ludźmi, a nie z martwym papierem. Niestety, mieliśmy już takie fakty, jak strajk służby szpitalnej lub takie zakłady, do których przyjeżdżające matki dowiadywały się, że... dziecko zginęło bez wieści, a zakład nawet o tem nie zawiadomił ich i nie poczynił kroków w celu odszukania siedmioletniego malca.

Z tych wszystkich względów najracjonalniejsze jest oddawanie placówek społecznych w ręce ludzi odpowiednio fachowo przygotowanych, lecz ożywionych duchem poświęcenia, wyrosłego na podłożu religijnem. Zakony? Tak, zakony. Specjalizujące się w poszczególnych działach pracy, a skupiające jednostki, które wolne od więzów życia prywatnego, świeckiego, traktują „zawód społeczny", jako swoją misję i jedyne zadanie życia. Nie bójmy się spojrzeć na nie bezstronnie. Mija już okres, w którym np. zakonnice, prowadzące zakłady wychowawcze, narażały się na krytykę braków ich wykształcenia, lekceważenia hygjeny dzieci itp. Obecnie coraz więcej spotyka się wśród nich sił wybitnych, z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi lub szkołami zawodowemi. A ileż jest takich bolów ludzkich, których nie powierzy się świeckiemu człowiekowi, a które dzwignąć pomaga delikatna dłoń zakonnicy. Wiele o tem mogłyby opowiedzieć one, lecz milczeć potrafią, nawet wtedy, gdy im się kamienie sypie pod nogi.

Do rzędu zakonów, specjalizujących się w pewnych działach pracy społecznej, należą, niedawno przybyłe do Polski, Samarytanki, które wzięły sobie za zadanie opiekę nad wypuszczanemi z więzień i upadłemi kobietami. Od roku objęły „Przystań" w Henrykowie, na której utrzymanie łoży magistrat Warszawy. Personel zakonny składa się z sił fachowych: kierowniczka zakładu ma wykształcenie rolnicze i wydobywa z 10-morgowego ogrodu możliwą wydajność warzyw i owoców, kieruje całą gospodarką, a jednocześnie nadaje ogólny kierunek zakładowi; pomocnica jej skończyła szkołę gospodarczą; warsztaty pracy: czapnictwo, krawiectwo, bieliźniarstwo, wyrób abażurów, introligatorstwo prowadzą siostry, które pokończyły kursa danego rzemiosła; wykształcenie ogólne spoczywa w ręku zakonnicy, która skończyła dwa wydziały filozofji. Pracę ich podjąćby mogły osoby świeckie, lecz kto podejmie ją z taką ofiarnością, jak one? Trzeba się wyrzec siebie, aby trafić do tych charakterów, z któremi nie umieli sobie poradzić rodzice i na których wycisnęło swe piętno demoralizujące życie wielkomiejskie. Nie jest to tak łatwe, jak to się wydaje niejednej świeckiej wizytatorce, której obmyślone według opracowanej teorji, przemówienie staje się nieraz źródłem drwin wychowanek zakładu. Element to niezwykłe trudny, który wymaga, aby mu poprostu zaimponowano i mądrością i dobrocią, aby mógł się odrodzić i wrócić do życia.

Cała ta akcja ratownicza tak w Polsce zaniedbana przez akcję społeczną z różnych przyczyn, kwalifikuje się, jako jedna z pierwszych, do oddania jej w ręce zakonnic. Niech one staną się tak potrzebnemi „lekarkami dusz", które prócz wykształcenia odpowiedniego osiągnąć mogą najwyższy stopień poświęcenia się swemu zadaniu. W takich zakonach znajdą miejsce dla siebie jednostki, których nie pociąga życie kontemplacyjne, a które odpycha też życie świeckie.

Z. Zaleska.

Teatr Polski w Katowicach.

„Uśmiech losu".

W środę, dnia 10 bm. odbędzie się premjera komedji w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". Sztuka ta grana była na wszystkich scenach polskich z niebywałem powodzeniem. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim P. Marjana Bogusławskiego. W rolach głównych wystąpią pp: Strońska, Sawicka, Orzecka, Bielicz, Bogusławski Golczewski, Purzycki, Poreda. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„Zygmunt August".

W czwartek, dnia 11 b. m. po raz czwarty opera historyczna Tadeusza Joteyki „Zygmunt August". Ostatnie przedstawienie „Zygmunta Augusta" zapełniło widownię teatru publicznością po brzegi a setki osób z powodu braku miejsca musiało odejść od kasy. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. 24.48.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Staraniem Tow. Naucz. Szkół Wyższych T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 3.30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie komedja Korzeniowskiego „Wąsy i peruka". Bilety do nabycia wcześniej u WP. prof. Malarza w gim. matem.-przyrodniczem, ul. Jagiellońska nr. 28.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się popularne przedstawienie opery po cenach zniżonych. Odegrana będzie opera Gounoda „Faust". Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Telef. 24.48.

Teatr Polski w Pszczynie.

W piątek, dnia 12 bm. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie tragedję Corneilla w tłumaczeniu Wyspiańskiego „Cyd". Niewątpliwie publiczność zapełni tłumnie widownię a Dyrekcje szkół zachęcą młodzież do jak najliczniejszego udziału w przedstawieniu. Bilety do nabycia w składzie cygar u p. Grobelnego.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 9 b. m. „Koncert Jana Kubelika" o godz. 8.
Środa, dnia 10 b. m. „Uśmiech losu" premjera.
Czwartek, dnia 11 b. m. „Zygmunt August".

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 12 b. m. „Cyd", Pszczyna.
Czwartek, dnia 11 b. m. „Uśmiech losu", Bielsko.

Krótko-zwięzłowato.

Strejk angielskich górników był największy ze wszystkich, jakie dotąd istniały; wzięło w nim udział jeden miljon sto tysięcy robotników, a trwał 29 tygodni. Straty na zarobku robotników obliczają na przeszło dwa i pół miljarda złotych, a na zysku właścicieli kopalń na przeszło 13 miljardów.

*

Język chiński, prawie że się nie zmienił od lat 4 000.

*

W Hiszpanji znachodzi się pagórki z soli do 130 metrów wysokie.

*

Dorosły człowiek ma 120 do 150 tysięcy włosów.

*

W północnej Syberji widoczna jest często tęcza przy pogodnem niebie.

SPORT

Szczegółowe wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Marsz 10 klm. ze strzelaniem:

1. Związek Powstaócw Śląskich, grupa gliwicko-toszecka, czas 35 min., 39 sek., w punktach.
2. Związek Harcerzy Polskich, Hufiec Katowicki, czas 38 min., 30 sek., w punktach.
3. Związek Powstańców Śląskich, grupa Dąb, czas 40 min., 53 sek., w punktach.
4. Związek Powstańców Śląskich, grupa Załęska Hałda, czas 42 min., 55 sek., w punktach.
5. Związek Powstańców Śląskich, grupa Bogucice, drużyna I, czas 43 min., 38 sek., w punktach.
6. Związek Powstańców Śląskich, grupa Bogucice, drużyna II, czas 46 min., 15 sek., w punktach.
7. Związek Powstańców Śląskich, grupa Ligota, czas 52 min., 39 sek., w punktach.
8. Związek Powstańców Śląskich, grupa Katowice-śródmieście, czas 53 min., 45 sek., w punktach.
9. Związek Powstańców Śląskich, grupa Załęska Hałda, czas 55 min., 15 sek., w punktach.
10. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy kościele Piotra Pawła, czas 57 min., w punktach.
11. Związek Strzelecki, Koło Katowice, czas 58 min., 20 sek., w punktach.
12. Związek Powstańców Śląskich, grupa Załęże, czas 59 min., 08 sek., w punktach.

Bieg uliczny na przestrzeni 4500 mtr.:

1. Wieczorek Stefan, Katowice, Związek Strzelecki 16:47 sek.
2. Segiet Roman, Sokół Bogucice 17:05 sek.
3. Gwiżdżał Roman, Związek Podoficerów Rezerwy, Ligota 17:11 sek.
4. Kaptur Józef, Sokół Bogucice 17:26 sek.
5. Nowak Ludwik, Sokół Bogucice 17:29 sek.

Startowało 57 zawodników, 4 odpadło.

Sztafety:

1. Dzielnicowy Komitet W. F. i P. W., Ligota.
2. Dzielnicowy Komitet W. F. i P. W., Bogucice.
3. Dzielnicowy Komitet W. F. i P. W., Załęże.
4. Dzielnicowy Komitet W. F. i P. W., Związek Strzelecki, Bogucice, sztafeta żeńska.

I. F. C. — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Już dawno stali bywalce meczów ligowych nie byli świadkami tak pięknej i zajmującej gry, jaką zademonstrowali w meczu powyższem obydwie drużyny. Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w szereg zajmujących momentów, szczególnie po pauzie.

Ruch — Warta 2:2 (2:2).

Mecz powyższy rozegrano na stadjonie w Królewskiej Hucie w obecności dwuch tysięcy widzów. Warta grała niżej swej zwykłej formy, co też odbiło się i na poziomie gry.

Wyniki przyjacielskich zawodów piłkarskich.

Mysłowice.
K. S. 06 Mysłowice — Iskra Siemianowice 2:5 (1:3).

Katowice.
Policyny K. S. komb. — K. S. Dąb 0:3 (0:2).

Szopienice.
K. S. Roździeń — Kolejowy K. S. 1:5 (1:3).
rez. — rez. 3:3.

Królewska Huta.
Amatorski K. S. — K. S. 06 Katowice 3:0 (2:0).
Zjednoczeni P. S. — Kresy 4:1 (2:1).

Wełnowiec.
Orzeł — Diana 5:2 (3:0).
rez. — rez 5:2.

Załęże.
Naprzód — K. S. Bytków 9:1 (5:0).
rez. — rez. 1:1.

Mikołów.
Naprzód — S. F. K. Piotrowice 3:0 (2:0).

Grodziec.
K. S. Grodziec — Sparta Wielkie Piekary 2:3 (1:2).

Wielkie Piekary.
Sparta — Pogoń Nowy Bytom 3:2 (2:1).

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 8 października 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.50—3.60
Masło mleczarniane za 1 funt	3.80—4.00
Jaja sztuka	0.20—0.25
Ser biały (twaróg)	0.80
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka)	0.30—0.50
Kapusta modra za 1 funt	0.35—0.50
Marchew (wiązka)	0.50
Kalarepa (wiązka)	0.30—1.50
Cebula za 1 funt	0.25—0.30
Pomidory za 1 funt	0.60—0.65
Kalafiory sztuka	0.30—1.00
Fasola zielona za 1 funt	1.00—1.20
Ogórki 1 funt	0.80—0.90
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.50
Kartofle 12 funtów	1.00
Szpinak za funt	0.50—0.70
Buraki za 1 funt	0.30
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.40—1.00
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.30—0.35
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50—1.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.20—0.40
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.30—0.35
Grzyby zielone (litr)	1.20—1.40
Cytryny sztuka	0.10—0.25
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.50
Kury	4.00—6.00
Kurczęta	2.25—3.50
Kaczki	3.50—5.00
Gęsi	11.00—13.50
Indyczki	10,50—11,50

Dowóz był bardzo słaby, jedynie owoców było wiele.

Program radiowy.

Środa, dnia 10 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Koncert gramofonowy — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Wojny Polskie minionych wieków — (Grunwald) — 17.35 Wykład języka polskiego — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Pogadanka dla gospodyń — 19.35 Szkice z Niwy Śląskiej — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 12.00 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla młodzieży. — 17.00 Odczyt krajoznawczy. — 18.00 Polska muzyka. — 19.00 Koncert. — 19.30 Odczyt krajoznawczy. — 20.05 Odczyt o Szopenie. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 12.00 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.10 Odczyt o Rasputinie. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 17.05 Pogadanka w języku francuskim. — 17.30 Słuchowisko dla dzieci. — 18.00 Polska muzyka. — 19.30 Odczyty. — 20.15 Muzyka włoska. 20.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Przegląd prasy. — 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.25 Odczyt szkoły Bredowa. — 20.15 Koncert. — 21.20 Walka o biegun południowy (odczyt Zweiga).

Berlin, fala 488.9: 15.30 Odczyt dla pań (Kobieta i nauka). — 16.00 Odczyt. — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.00 Koncert. — 18.35 Dwa odczyty. — 19.25 Pogadanka prawnicza. — 20.00 „Die Pilger von Mekka", opera w 3 częściach.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.25 Program dla dzieci. — 18.25 Język niemiecki w 12 stuleciu (odczyt). — 19.00 Odczyt dla robotników. — 20.10 „Wieczór Homunkulusa", następnie jazzband.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Katowickie koło Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza zebranie w środę, dnia 10 b. m. o godz. 19.30 w sali „Strzechy Górniczej", ul. Andrzeja 21. Na porządku obrad oprócz spraw aktualnych wygłosi p. St. Kuhnert, syndyk Zw. Gim. wojew. śląskiego referat o samorządzie miejskiem.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa. — Dwudziestyszósty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 2000 n-ry: 29543 42787.

Zł. 1000 n-ry 13751 18481 18893 26942 27441 75176 83314 83345 90038 109598 123259 131907 133940 134019 140391 142068.

Zł. 600 n-ry: 2517 15605 22079 25102 34336 42439 47809 55294 60629 61774 65484 66127 69666 72866 75158 84284 85234 92601 95206 95644 96195 107031 110825 110844 119940 122352 126313 154766.

Zł. 500 n-ry: 2463 3150 4035 4323 4983 5979 6289 8534 9607 11421 12593 13037 17495 17515 17846 18777 18800 19584 19848 24100 25657 25729 28722 29195 29299 29712 30197 30520 33524 37338 38464 39667 40325 40381 40667 41720 43812 45825 50476 50979 51512 51556 55137 55216 59029 59285 60543 61004 61674 62487 62629 63246 63698 66629 70360 71363 71496 72404 74601 75620 77138 79286 79678 81662 84473 84481 85381 86268 86280 86438 87129 88275 92305 933389 95602 96508 98530 103772 104374 104944 107380 109648 109878 111223 111598 112590 117891 118035 118162 118909 119257 121060 121513 125951 127998 130554 131022 131403 132166 133432 134205 134695 135272 136036 140204 141969 144733 144737 145264 145966 147594 147323 149772 149772 149816 151510 151884 153473 154989.

Dwudziestysiódmy dzień ciągnienia.

Zł. 5000 nr. 55296.

Zł. 2000 nr. 128517.

Zł. 1000 n-ry: 10498 30987 36157 38943 42754 51162 51673 60174 61272 80287 98919 109551 112746 117403 127303 148562.

Zł. 600 n-ry: 4486 7208 16708 37141 40495 45624 48711 48734 58282 50505 69837 70208 83107 87535 104003 136897 142912 144057 145023 145686 149454 154054.

Zł. 500 n-ry: 35 3269 3814 4068 4672 5598 6036 8544 10782 11493 11914 16638 17180 19134 20437 22723 24590 25000 27715 30610 30689 31428 31703 31816 32820 34166 35260 36861 36897 37649 38220 38382 40698 46563 49958 50530 50626 51091 51678 52432 56795 57064 57897 60568 61958 62846 64918 71639 74680 74960 75033 75387 75772 76785 77771 82362 85585 88247 90977 90815 91750 91912 92802 93670 95336 95526 96121 99495 100596 101036 103341 103930 107228 108096 110850 110904 11112[illegible] 111368 112540 115160 118518 119328 120291 122972 124214 124645 126652 130054 131224 132500 133122 138051 138643 139747 140676 141399 142730 143299 143687 145094 146155 147584 147722 147736 148042 148220 148548 148573 151483 153921 153951.

Wesoły kącik.

Niewątpliwie.

A. „Co też pan sobie właściwie pomyślał, kiedy spadał z góry?

B. „A no, że z góry na dół jednak człowiek prędzej się dostanie, niż z dołu w górę".

Przymówka.

Mąż: Pamiętasz, moja droga, że zeszłego roku twój stryj tylko dla tego uszedł szczęśliwie śmierci, ponieważ kula z rewolweru bandyty odbiła się o guzik przy ubraniu?

Żona: Pamiętam, — i co?

Mąż: Ciekawym, o coby się u mnie kula w takim razie odbiła.

Jak pojmują, tak gadają.

Przyniesiono jeża do domu. Janek nie widział jeszcze jeża, więc woła:

— Mamo, mamo, ostra szczotka biega!

* * *

Mała Halka upomina młodszą siostrę:

— Lalki nie ruszaj, niech tu poleży dla moich dzieci, a gdy nie będę miała, to zachowam je dla moich wnuków.

Uznanie.

On; Wszakże dobrze tańczę, proszę pani?

Ona: Pan z pewnością doskonale potrafi kopać piłkę.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.